

dr hab. Krzysztof Pośłajko, prof. UJ
Instytut Filozofii
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 5. II. 2024. r.

vidi 12.02.2024r.

DZIEKAN
Wydziału Filozoficznego

prof. dr hab. Roman Kubicki

Recenzja dorobku naukowego
w postępowaniu habilitacyjnym dr **Bartosza Kaluzińskiego**
w dziedzinie nauk **humanistycznych** w dyscyplinie **filozofia**

1. Sylwetka Habilitanta

Dr Bartosz Kaluziński ukończył studia magisterskie z filozofii na Uniwersytecie Adama Mickiewicza; na tymże uniwersytecie w roku 2014 obronił doktorat z filozofii, poświęcony problematyce normatywności znaczenia. W latach 2016-18 był zatrudniony na stanowisku badawczym jako kierownik projektu NCN Sonata, natomiast od roku 2021 jest zatrudniony na Wydziale Filozofii UAM jako pracownik naukowo badawczy na stanowisku adiunkta. W okresie od uzyskania stopnia doktora do złożenia wniosku habilitacyjnego, p. dr Kaluziński zrealizował jeden projekt badawczy jako kierownik (wspomniany już wyżej projekt NCN Sonata), uzyskał finansowanie na kolejny projekt (NCN Opus), odbył kilka staży badawczych oraz opublikował kilkanaście tekstów naukowych, w tym ponad 10 tekstów oryginalnych i kilka recenzji książek.

Zainteresowania badawcze Habilitanta konsekwentnie ogniskują się wokół kwestii charakterystycznych dla współczesnej filozofii języka uprawianej w duchu filozofii analitycznej. Szczególnie istotne dla rozważań Habilitanta są pojęcia reguł i znaczenia, oraz inferencjalistyczne podejście do filozofii języka.

2. Ocena osiągnięcia naukowego wskazanego przez Habilitanta

Habilitant przedstawił do oceny cykl publikacji pod zbiorczym tytułem „Developing rule-based approaches to linguistic meaning”. W skład tego cyklu wchodzi siedem artykułów opublikowanych w języku angielskim. W większości artykuły te zostały opublikowane w liczących się czasopismach o zasięgu międzynarodowym. W dwóch przypadkach mamy do czynienia z czasopismami znajdującymi się w pierwszej dwudziestce pism filozoficznych wg tzw. Listy Leitera (czasopisma *Erkenntnis* oraz *Inquiry*). Oczywiście, samo miejsce opublikowania tekstu nie jest jeszcze gwarancją jego filozoficznej jakości, ale moim zdaniem, opublikowanie tekstów w tych właśnie pismach świadczy o tym, że Habilitant musiał włożyć spory wysiłek w przygotowanie artykułów, które spełniłyby standardy tych czasopism; wysiłek ten na pewno można porównać do wysiłku niezbędnego do przygotowania monografii monoautorskiej w polskim wydawnictwie.

Nicią przewodnią rozważań podejmowanych przez Habilitanta jest, na najogólniejszym planie, wizja języka jako aktywności kierowanej regułami znaczeniowymi; jest to wizja, która była bliska wielu filozofom w tradycji analitycznej, a być może najbardziej znanym jej reprezentantem był L. Wittgenstein. W swoim cyklu habilitacyjnym, dr Kaluziński koncentruje się na inferencjalistycznej teorii języka, czyli takiej, w której znaczenia słów są określane poprzez relacje wynikania materialnego między poszczególnymi wyrażeniami. Inferencjalistyczne podejście do języka jest inspirowane pracami K. Ajdukiewicza czy W. Sellarsa, natomiast współcześnie za głównego przedstawiciela tego nurtu uważa się R. Bandoma. Inferencjalizm jest teorią ciągle rozwijaną i dyskutowaną; często uznaje się go za główną alternatywę dla klasycznych, reprezentacjonalistycznych teorii języka.

Metodologię badań przyjętą przez Habilitanta w cyklu artykułów można określić jako taką, w której przyjmuje się jako dane pewne założenia brzegowe wyznaczone przez już istniejącą i uznaną teorię filozoficzną, a następnie próbuje się rozwiązać określone szczegółowe problemy filozoficzne, jakie na gruncie owej teorii można zidentyfikować.

Muszę stwierdzić, że przedstawiony tu cykl artykułów pokazuje, że przyjęcie takiej strategii może być teoretycznie owocne, i że można dzięki takiemu podejściu dość do przynajmniej tak samo ciekawych filozoficznie konkluzji, do jakich można by dojść gdyby próbować tworzyć koncepcje filozoficzną od zera.

Jednym z centralnych założeń inferencjalistycznego podejścia do znaczenia jest przekonanie o tym, że znaczenie językowe jest w jakimś sensie normatywne, zaś materialnie inferencje, które definiują znaczenie pojęć, określają również poprawność użycia słów oraz determinują reguły użycia języka. I właśnie eksplikacja tego normatywnego elementu koncepcji inferencjalistycznej jest jednym z głównych celów cyklu.

Duża część przedstawionych artykułów jest poświęcona pojęciu reguł konstytutywnych, które to pojęcie faktycznie należy uznać za centralne, jeśli chcemy zrozumieć sens mówienia o normatywności w kontekście inferencjalistycznej teorii znaczenia. Wydaje się bowiem, że reguły które determinują znaczenia wyrażań w myśl teorii inferencjalistycznej mogłyby (a może nawet powinny) mieć status reguł konstytutywnych. Samo pojęcie reguł konstytutywnych okazuje się jednak być (co nieco zaskakujące) problematyczne.

Pojęcie reguły konstytutywnej zostało spopularyzowane w filozofii analitycznej przez Searle'a i znalazło zastosowanie w wielu subdziedzinach filozofii (np. w filozofii prawa czy w filozofii społecznej). Searle'owska charakterystyka tego pojęcia, oparta na schemacie „X liczy się jako Y w kontekście C” była przez długi czas uważana za niekontrowersyjną. Jednakże w ostatnich latach samo pojęcie reguły konstytutywnej, jak i definicja tego pojęcia zaproponowana przez Searle'a stały się przedmiotem krytyki (wymienić tu warto teksty F. Hindriksa i F. Guali).

Celem habilitanta, realizowanym w dużej części cyklu (teksty „Rules and Games”, „What does it mean that constitutive rules are in force”, “Genuinely constitutive rules”) jest sformułowanie takiej koncepcji reguł konstytutywnych, która będzie radziła sobie z problematycznymi elementami, które Habilitant zauważa w oryginalnej Searle'owskiej definicji. Szczególnie przyciągają uwagę Habilitanta dwa problematyczne i powiązane ze sobą elementy tradycyjnej koncepcji reguł konstytutywnych: po pierwsze fakt, że ta

tradycyjna koncepcja jest stosowalna do stosunkowo wąskiej klasy zjawisk (jeśli mówimy o grach, to stosuje się ona wyłącznie do gier typu szachy, nie np. zaś do gier zespołowych), po drugie, co wydaje się ważniejsze, ta koncepcja sprawia, że jeśli jakąś regułę uznamy za konstytutywną dla danej praktyki, to takiej reguły w pewnym sensie nie da się złamać: każde działanie pozornie „niezgodne” z regułą konstytutywną dla danej praktyki automatycznie pozostawałoby poza tą praktyką, a więc dana reguła by się do takiego działania nie stosowała.

Rozwiązanie, przewijające się w kilku miejscach przedstawionego cyklu, ma wg Habilitanta polegać na tym, że jako konstytutywny należy postrzegać cały system reguł, nie zaś regułę pojedynczą. Ten system ma zaś wewnętrzną strukturę, a pewne reguły odgrywają w tym systemie większą rolę niż pozostałe.

Koncepcja reguł konstytutywnych jest przydatna autorowi do wyjaśnienia problemu normatywności znaczenia: w tym kontekście za najważniejszy z tekstów można uznać tekst „Rules, practices, and assessment of linguistic behaviour”, w którym Habilitant stara się rzucić światło na problem tego czy o znaczeniu możemy mówić jako o normatywnym, skoro do reguł konstytutywnych potrzebna jest akceptacja ich obowiązywania przez uczestników. Dr Kaluziński stara się rozwiązać ten problem przez wprowadzenie koncepcji „normatywności domyślnej”, która jego zdaniem cechuje nie tylko język ale również np. normy prawne. Normatywność domyślna ma być rodzajem normatywności istniejącej dlatego, że jest ona społecznie akceptowana, ale zgoda jednostki nie jest potrzebna do tego, by dana reguła ją obowiązywała. Jest to istotnie inspirujący pomysł filozoficzny, i zdaje się on faktycznie unikać pewnych standardowych zarzutów wobec normatywnego ujęcia znaczenia.

Zaprezentowana koncepcja – zarówno reguł konstytutywnych w ogólności, jak i szczególnego przypadku normatywności znaczenia, ma niewątpliwie liczne zalety (pozwala choćby rozwiązać problem możliwości łamania reguł konstytutywnych); prowadzi ona jednak do pewnych filozoficznie nietrywialnych pytań i wątpliwości, na które warto tu wskazać.

Po pierwsze, przedstawiona tu koncepcja nie odpowiada na pewne kluczowe pytania, jakie w ostatnich latach zostały postawione wobec koncepcji reguł

konstytutywnych i normatywności znaczenia. Przede wszystkim Habilitant zdaje się unikać pytania o to, jaki jest związek pojęcia reguły konstytutywnej z pojęciem racji do działania oraz pomija zagadnienie internalizmu motywacyjnego. Niektórzy autorzy (można tu choćby wskazać K. Glüer i P. Pagina w tekście „Rules of Meaning and Practical Reasoning”) argumentują, że reguły konstytutywne (a również i normy językowe) nie są „prawdziwymi normami” ponieważ nie odgrywają odpowiedniej roli motywacyjnej; jak to się metaforycznie ujmuje, „nie zajmują slotu motywacyjnego” w sylogizmie praktycznym. Idea, że zdania normatywne różnią się od faktualnych ich rolą motywacyjną jest obecna w refleksji nad normatywnością przynajmniej od czasów Hume’a (współcześnie na centralną rolę tej kwestii wskazywał choćby M. Smith w „The moral problem”, zaś w kontekście problemu normatywności znaczenia A. Miller w tekście „Semantic realism and the argument from motivational internalism”), w związku z czym wydaje mi się, że byłoby dobrze, gdyby Habilitant odniósł się do tego zagadnienia.

Po drugie, problematyczne jest dla mnie poleganie przez Habilitanta na analogii między regułami prawnymi a językowymi, a to z tego względu, że kwestia normatywności reguł prawnych jest sama w sobie problematyczna. Normatywność prawa jest przedmiotem dyskusji choćby u Harta w „Pojęciu prawa”, a współcześnie ciekawy przegląd tego problemu daje np. T. Gizbert-Studnicki w tekście „On legal things to do: external and internal legal reasons”. Biorąc to pod uwagę, wydaje mi się, że samo powiedzenie, że język jest normatywny w sposób analogiczny do prawa, nie jest specjalnie wyjaśniające, gdyż nie wiadomo czy i w jakim sensie prawo jest normatywne. Ponadto można mieć wątpliwości, czy i w jakim stopniu normy prawne są konstytutywne: niektóre normy prawne zdają się mieć taki charakter, ale inne, np. pewne normy prawa karnego, zdają się być raczej regulatywne.

Ten problem jest istotny, ponieważ wskazuje on na pewien doniosły filozoficznie problem, którego koncepcja Habilitanta nie stara się nawet rozwiązać. A mianowicie, zdaniem wielu autorów, reguły językowe, podobnie jak reguły prawne, obowiązują nas na zasadzie imperatywów hipotetycznych – to znaczy powinniśmy je akceptować, o ile chcemy osiągnąć pewien cel lub uniknąć pewnych złych konsekwencji. Nie są one natomiast obowiązujące *per se*. W ten sposób mamy obowiązek przestrzegać prawa, jeśli

chcemy uniknąć sankcji; powinniśmy również przestrzegać reguł językowych jeśli chcemy osiągnąć cel, jakim jest komunikacja. Nie ma natomiast żadnego obowiązku przestrzegania norm prawnych bądź reguł semantycznych „po prostu”.

W kontekście reguł semantycznych ten problem został podniesiony choćby przez A. Millera czy A. Hattiangadi. Wg np. Millera normy językowe są imperatywami hipotetycznymi, i obowiązują nas o tyle, o ile chcemy się komunikować (a jeśli nie chcemy to nie mamy żadnego obowiązku ich przestrzegania). Wydaje się, że niestety ale Habilitant ten problem, przynajmniej w takiej formie jak przedstawił go Miller, zlekceważył. Co prawda w tekście „Rules, practices, and assessment of linguistic behaviour”, na s. 10 Habilitant odnosi się do wątpliwości podnoszonych Millera, ale to odniesienie ma charakter bardziej zbycia problemu niż potraktowania go na serio.

Habilitant sugeruje w tekście dwa rozwiązania problemu imperatywów hipotetycznych, dość standardowo proponowane w tym kontekście przez przedstawicieli inferencjalizmu. Po pierwsze odwołuje się do idei krytykowności – ruchy w grach, w tych grach językowych, są niepoprawne dlatego, że inni mają uprawnienie do krytyki takich ruchów. Ale to rozwiązanie bardziej przesuwają problem niż go rozwiązuje: można bowiem zadać pytanie czy ta krytykowność jest faktualna czy normatywna. W ujęciu faktualnym uznawalibyśmy za fakt społeczny to, że ruchy uważane za „niepoprawne” generują u innych użytkowników języka dyspozycję do krytykowania tychże ruchów. Ale sam fakt, że ktoś ma tendencje do krytykowania moich zachowań nie oznacza, że jego krytyka ma jakąkolwiek moc normatywną. Ba, może się zdarzyć tak, że nawet jeśli wszyscy krytykują moje zachowanie, to nie czyni mojego zachowania niepoprawnym (wielu teoretyków podnosiło ten problem w kontekście reguł semantycznych, krytykując tzw. rozwiązanie sceptyczne Kripkensteina). Z drugiej – można powiedzieć, że inni nie tylko mają dyspozycję by nas krytykować, gdy „nieoprawnie” użyjemy języka, ale również że ta krytyka jest zasadna. Ale wówczas znowu można zapytać jaka jest normatywna „moc” oraz źródło tej zasadności: czy jest to normatywność hipotetyczna, czy jakaś mocniejsza.

Drugim rozwiązaniem jest, spopularyzowane przez J. Peregrina, odwołanie się do idei, że normy językowe nie generują żadnych obowiązków, a wskazują jedynie na

dopuszczalne i niedopuszczalne opcje. Ale tutaj znowu pojawia się pytanie o normatywną moc tej „niedopuszczalności”. Czy powinienem unikać „niedopuszczalnych” ruchów w grze językowej, ponieważ ich łamanie jest po prostu niesłuszne, czy potrzebuje jakiejś dalszej racji (np. chęci uniknięcia krytyki czy niezrozumienia)? Zdaniem antynormatywistów, takich jak choćby D. Davidson, mamy pełne prawo łamać reguły językowe, o ile odrzucimy te cele, które standardowo wiążą się z użyciem języka (np. w tekście o twórczości Jamesa Joyce’a, Davidson zauważa, że dla Joyce’a pewne wartości artystyczne były istotniejsze niż chęć bycia zrozumiałym i samo ten fakt wystarczał, by w pewnym sensie zawiesić obowiązywanie reguł semantycznych wobec Joyce’a).

Powyższe uwagi nie mają na celu dowodzenia słuszności koncepcji antynormatywistycznej. Chodzi mi raczej o to, że sposób, w jaki Habilitant formułuje swoją koncepcję uniemożliwia jednoznaczne zakwalifikowanie jej miejsca w kontekście sporu normatywizm vs. anty-normatywizm. Wydaje mi się że wynika to z faktu, że pewne pytania nie zostały względem tej koncepcji zadane, i uzupełnienie koncepcji rozwijanej przez Habilitanta o odpowiedzi na te problemy było by z pewnością wartościowe.

Pewne wątpliwości budzi również we mnie koncepcja zaprezentowana w tekście „How can the inferentialist make room for the distinction between factual and linguistic correctness?” Habilitant próbuje tutaj odpowiedzieć na pytanie, jak na gruncie inferencjalizmu można przeprowadzić rozróżnienie na błędne użycie języka wynikające ze złamania reguł językowych i wynikające z pomyłki faktualnej. Wydaje się, że Autorowi udaje się zaproponować nietrywialne rozwiązanie tego problemu, aczkolwiek w moim odczuciu to rozwiązanie ma pewną kontrintuicyjną konsekwencję. Jeśli dobrze zrozumiałem intencję Habilitanta, to błąd językowy w ujęciu inferencjalistycznym możemy przypisać komuś wówczas, jeśli mamy podstawy do zakwestionowania kompetencji semantycznej tej osoby w kontekście używania danego wyrażenia. Ale oznacza to, że ktoś, kto posiada kompetencję semantyczną, w pewnym sensie jest niezdolny do popełnienia błędu czysto językowego; jeśli wziąć przykład z tekstu, to przywoływana w nim lekarka nie „może” źle użyć terminu „artretyzm”: jest możliwe, że popełni ona pomyłkę faktualną, ale w jakimś sensie niemożliwe jest, że pomyli się semantycznie. Jest to dość zaskakujący pomysł: można przecież sobie wyobrazić sytuacje

ironii, roztargnienia etc., które z intuicyjnego punktu widzenia uzasadniały by przypisanie jakiejś osobie błędu językowego w konkretnym kontekście, nawet jeśli ogólnie uznajemy tę osobę za kompetentną w posługiwaniu się danym pojęciem.

Przedstawionych powyżej zarzutów nie należy traktować jako wskazujących na moją niską ocenę filozoficznej jakości artykułów przedstawionych przez dr Kaluzińskiego. Jest wręcz przeciwnie – to właśnie dlatego, że ten zbiór artykułów posiada istotnie ciekawą zawartość filozoficzną, która dodatkowo jest wysłowiona w sposób precyzyjny, to prowokuje on do nietrywialnych filozoficznych pytań i umożliwia postawienie przedstawionym pomysłom zarzutów. Gdyby dr Kaluziński zdecydował się przedstawić do oceny habilitację składającą się z nieprecyzyjnych ogólników oraz niekontrowersyjnych banałów, to wówczas zapewne tego typu zarzutów jego twórczości nie dało by się stawiać, ale i wartość filozoficzna jego twórczości byłaby niższa.

Ogólnie bowiem trzeba przyznać, że przedstawiony cykl prezentuje prace filozoficzne o bardzo wysokiej jakości. Habilitant w sposób wzorcowy łączy w swojej twórczości pewne ważne dla porządnej filozofii analitycznej cechy: po pierwsze, jego teksty są dobrze osadzone w aktualnych debatach filozoficznych i świadczą o tym, że Habilitant współczesne debaty zna i rozumie. Po drugie, jego teksty zawierają sprecyzowane i określone tezy; Habilitant potrafi wypowiedzieć pewne pomysły we własnym imieniu oraz odróżnia ekspozycje cudzych pomysłów od prezentacji idei własnych. Po trzecie, w tekstach tych autor demonstruje dużą precyzję pojęciową i zdolność do uchwytowania subtelnych rozróżnień. Po czwarte, zaprezentowane teksty zawierają naprawdę oryginalne pomysły i koncepcje oraz zdolność do samodzielnego proponowania rozwiązań złożonych problemów filozoficznych. Po piąte, teksty te są napisane w sposób zwięzły i przemyślany; brak tu zbędnych dygresji i pobocznych wątków.

Warto również podkreślić, że przedstawiony zbiór artykułów spełnia, w sposób moim zdaniem niekontrowersyjny, warunek bycia cyklem artykułów tematycznie powiązanych. Faktycznie jest tak, że teksty te mają wspólny zakres zainteresowania badawczego. Po drugie, występują pomiędzy nimi ważne teoretyczne powiązania, co

świadczy o tym, że faktycznie mamy tu do czynienia z przemyślaną i zaplanowaną całością.

Podsumowując, stwierdzam, że przedstawione przez dr Kaluzińskiego osiągnięcie naukowe stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny filozofia i jest w mojej opinii wystarczającą podstawą do nadania mu stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie filozofia. Mogę jedynie wyrazić nadzieję, że Habilitant będzie w dalszym ciągu prowadził badania na tak wysokim poziomie.

3. Ocena pozostałej działalności kandydata (naukowej, dydaktycznej, organizacyjnej etc.).

Poza zgłoszonym do oceny cyklem publikacyjnym, Habilitant po uzyskaniu stopnia doktora opublikował trzy artykuły badawcze w języku polskim, zaś przed uzyskaniem stopnia doktora – 5 artykułów. Po uzyskaniu stopnia doktora, dr Kaluziński opublikował też 3 recenzje książek; recenzje te, co warte podkreślenia, ukazały się w bardzo dobrych czasopismach o zasięgu międzynarodowym, takich jak *Philosophical Quaterly* oraz *Dialectica*.

Ważnym aspektem działalności naukowej kandydata jest jego zaangażowanie w projekty badawcze. Dr Kaluziński kierował dwoma grantami NCN – Sonata i Opus. Ten drugi projekt, pozostający aktualnie w realizacji, jest projektem grupowym, to znaczy poza kierownikiem, zatrudniony w tym projekcie jest również badacz na stanowisku post-doca. Kierowanie projektem zespołowym świadczy moim zdaniem o dużej dojrzałości badawczej Habilitanta.

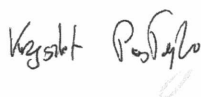
Dr Kaluziński wykazuje się również dużą aktywnością recenzencką, co w moim odczuciu jest bardzo ważną, acz często niedocenianą częścią pracy akademickiej. Habilitant był członkiem paneli eksperckich oceniających granty dla Narodowego Centrum Nauki, co świadczy o dużym uznaniu dla jego kompetencji badawczych. Habilitant wykonał też wiele recenzji wydawniczych dla czasopism filozoficznych, w tym zagranicznych.

Habilitant uczestniczył w wielu konferencjach, zarówno międzynarodowych, jak i krajowych. Sądzę, że udział w 9 konferencjach krajowych (na dzień złożenia Autoreferatu), oraz wygłaszanie referatów na zebraniach naukowych w takich ośrodkach jak Uniwersytet Warszawski czy Uniwersytet Jagielloński świadczy jednoznacznie o tym, że Habilitant aktywnie uczestniczy również w krajowym obiegu badawczym. Dr Kaluziński jest również aktywnym dydaktykiem, prowadzącym zajęcia w swojej macierzystej jednostce.

Ważnym aspektem oceny wniosku habilitacyjnego jest spełnianie kryterium prowadzenia badań również poza macierzystą jednostką. W przypadku dr Kaluzińskiego można powiedzieć, że to kryterium zostało spełnione w sposób całkowicie satysfakcjonujący. Habilitant odbył dwa dłuższe staże badawcze w ośrodkach zagranicznych. Staż na Uniwersytecie w Turynie finansowany był z środków European Philosophy of Science Association Fellowship for Young Scholars. Z kolei drugi staż został odbyty na Uniwersytecie w Hradec Kralowe w Czechach; Uniwersytet w Hradec Kralowe jest znany jako silny ośrodek badawczy, skupiający badaczy zajmujących się inferencjalistycznym podejściem do filozofii języka, takich jak J. Perergerin czy M. Drobnak. W obu tych przypadkach mamy zatem do czynienia nie tyle z odbyciem stażu traktowanym jako czysta formalność, lecz z realną aktywnością badawczą realizowaną w ośrodku zagranicznym.

4. Wniosek

Przedstawiony cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych, zatytułowany „Developing rule-based approaches to linguistic meaning” stanowi moim zdaniem ważny wkład dr Bartosza Kaluzińskiego w rozwój dyscypliny filozofia. Habilitant wykazuje się również wszechstronną działalnością akademicką, w tym realizowaną poza macierzystą jednostką. W związku z tym czuję się uprawniony do stwierdzenia, że przedłożone do oceny osiągnięcia kwalifikują dr Bartosza Kaluzińskiego do otrzymania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie filozofia, w związku z czym rekomenduję dopuszczenie jego wniosku do dalszych etapów postępowania.



Elektronicznie podpisany
przez Krzysztof Poślajko
Data: 2024.02.05
15:02:11 +01'00'

Krzysztof Poślajko